

NEKROLOG

W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1947 r. zginął tragiczną śmiercią ks. Władysław Magiera, proboszcz w Łętowem, wiceprezes Oddziału Towarzystwa Ludoznawczego w Mszanie Dolnej. Oto kilka szczegółów z jego życia:

Urodził się dnia 3 stycznia 1907 r. w Kozach, w powiecie Biała Krakowska. Ukończywszy gimnazjum im. Adama Asnyka w Białej, wstąpił do seminarium duchownego w Krakowie. W roku 1929 otrzymał święcenia kapłańskie. Etapami jego pracy jako wikariusza były Spytkowice koło Chabówki, Poronin, Mucharz, Wiśniowa, nareszcie Mszana Dolna, skąd w 1941 r. objął probostwo w niedalekim Łętowem w miejsce wywiezionego do Dachau ks. Krzewskiego.

Sp. ks. Wł. Magiera miał zamiłowanie do historii. Ta skłonność towarzyszyła mu w ciągu całej pracy duszpasterskiej i wyrażała się w interesowaniu się przeszłością tych miejscowości, w których wypadło mu pracować. Zbierał więc stare dokumenty, orderzy, oznaki wojskowe, notował wypadki przez tradycję lokalną przekazane, zbierał wiadomości o miejscach zgonu żołnierzy z Łętowego, badał starodawność nazwisk chłopskich w Łętowem. Zamiłowanie do historii zetknęło go z ludoznawstwem. Toteż gdy w Mszanie Dolnej powstało Koło Tow. Ludoznawczego, ks. Magiera zgłosił się na członka. Za przedmiot pracy ludoznawczej obrał sobie toponomastykę. Materiał zebrany wśród ludu porządkował umiejętnie i kontrolował, porównując formy nazw przez lud podawane z nazwami w urzędzie katastralnym i hipotecznym. Budziła ta praca ogromne zaciekawienie chłopów, a nawet urzędników. «Na co on to robi?» — pytali się jedni drugich. Ale

jeszcze więcej zaintrygował proboszcz parafian, gdy chodząc po kołędzie zapytywał ich: «A nie macie też tu w chałupie jakich starych dokumentów?» W ten sposób odnalazł ks. Magiera 16 rękopisów z XVIII wieku, zawierających już to testamenty i zapisy przedślubne, już to rozporządzenia władzy patrymonialnej. Gdy dnia 3 lutego 1947 r. Koło Tow. Ludoznawczego w Mszanie Dolnej przekształciło się na Oddział, ks. Wł. Magiera został jednomyślnie wybrany wiceprezesem Oddziału.

Niezawodnie przysłużyłby się nauce swoją mrówczą, a entuzjastyczną pracą, gdyby nie przedwczesna śmierć z ręki zdziuczalnych po wojnie mętów społecznych.

Cześć Jego pamięci.

S. Flizak
